

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje 600 mk
na czwarty kwartał 1922 r.

Numer pojedynczy 100 Mk

W Ameryce również 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformecka Nr. 7. Telefon 2014.Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse po 300 marek od wiersza petit.Filia hurtowej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co.
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Clevelanda Chio.

Nr. 50.

Niedziela, dnia 10 grudnia 1922.

Rok XXXIV.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Kraków, Lubicz Nr. 3 (tuż obok dworca kolejowego).

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **bez przesiadania** z Gdańska do Ameryki
(New-York) i Kanady (Halifax). — Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po
obcych krajach, bez wiz i tranzytowych, bez rewizyi celnej aż do portu.

Ważność REEMIGRACJI!

REEMIGRACI do 6 miesięcy mogą bezwzględnie
wrócić, ponad 6 miesięcy przebywający w kraju pod
pewnymi warunkami.

Bliższe informacje w biurze naszym lub listownie.

UWAGA: Pieniądze z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy bezpłatnie, wypłacając przesyłkę
w dolarach. 572 4—0

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski nie przyjmuje wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 5 grudnia 1922. W stolicy Państwa poruszenie niezwykle. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski oświadczył stanowczo, że o godność prezydenta Rzeczypospolitej się nie ubiega i wyboru nie przyjmie. Wiadomość ta błyskawicznie obiegła całą Warszawę i zelektryzowała wszystkich, tak zwolenników jak i przeciwników. — Na ustach wszystkich jest pytanie, kto wobec tego będzie prezydentem wybrany. Termin wyboru naznaczony już na sobotę 9 b. m.

Oświadczenie swoje złożył Naczelnik Państwa na naradzie z przedstawicielami klubów poselskich i ministrów w prezydium Rady ministrów 4 b. m. o godz. 5 popoł., a już o godz. 6 wieczorem cała Warszawa wiedziała o tem znamienem postanowieniu. W naradzie uczestniczyły wszystkie kluby poselskie, które miały głosować za Józefem Piłsudskim, a mianowicie: piastowcy, wy-

zwoleńcy, socjaliści i Narodowa Partya robotnicza. Kluby chłwieńskie, wybrane z numeru 8, które od dawna zwalczały Józefa Piłsudskiego i teraz zapowiedziały walkę przeciw jego kandydaturze, nie stawily się na posiedzenie. Postanowienie swoje uzasadniał Naczelnik Państwa w całogodzinem przemówieniu, poczem odbyła się dłuższa dyskusya, przedstawiciele klubów poselskich złożyli swoje oświadczenia, które jednakże nie zdołały zmienić decyzji. Przebieg obrad uznano za poufny.

Gazeciarze wyczekujący w gmachu podchwycili zaraz wiadomość i rozeszli na cały świat. — Dziś już wszyscy wiedzą, zarówno w Europie jak i w Ameryce, że Polska przeżywa nową niespodziankę, że nie Józef Piłsudski lecz ktoś inny będzie prezydentem Polski.

Kto będzie prezydentem? Oto pytanie, które

zaprząta wszystkie umysły. Zaraz w pierwszej chwili wymieniano dwóch kandydatów: Wincetego Witosą i Woiciecha Trąpczyńskiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa większe szanse wyboru ma Witos. Wybór Trąpczyńskiego jako zdecydowanego endeka, konserwatywy i klerykała byłby zapowiedzią reakcyi we wszystkich sprawach.

Znieszenie które powoduje ta doniosła zmiana sytuacji, spada wyłącznie na odpowiedzialność reakcyi księżo-pańskiej. Oni swem ustawicznym podrywaniem powagi Józefa Piłsudskiego doprowadzili do tego stanu rzeczy. Jakie będą skutki decyzji Piłsudskiego, to się dopiero z czasem okaże. Prawdopodobnie nastąpi gruntowna zmiana w zapowiadającym się ustosunkowaniu stronnictw w sejmie i w kraju.

Bezstronny.

Chłopi a żydzi.

Chłopów jest w Polsce 75 procent. We wszystkich okręgach wyborczych, z wyjątkiem paru okręgów miejskich, stanowią chłopi około 80 procent wyborców, a nawet i więcej. Gdyby chłopi byli mądrzy i poszli solidarnie do wyborów, toby zdobyli 80 procent mandatów poselskich do sejmiku i senatu i rządziłiby Państwem. Niestety, ciemnota, zazdrość i lenistwo stoi na przeszkodzie. To też chłopi przegrali sromotnie wybory i będą nadal niewolnikami obszarników, księży, kapitalistów, biurokratów, żydów, a nawet robotników fabrycznych. Oni dyktować będą prawa w sejmie i senacie, a chłopi muszą się poddać, bo przegrali wybory i stanowią w sejmie i senacie znikomą mniejszość. Chłopów od pluga zostało wybranych zaledwie coś ze 32, czyli zaledwie 8 procent.

Żydów jest w Polsce 12 procent i to rozrzuconych na całym obszarze tak, że w wielu okręgach wyborczych stanowią zaledwie 5 procent wyborców. Tylko w niektórych okręgach z wielkimi miastami mają żydzi 20 procent głosów. Pomimo to żydzi zdobyli do sejmiku i senatu 56 mandatów, czyli prawie dwa razy więcej, niż chłopi. Ale też żydzi wszyscy dopilnowali, aby byli zaciągnięci do spisów wyborczych, a w dniu głosowania stali wyborcy żydowscy jak mur od 9 rano do 9 wieczór w pobliżu lokali wyborczych i pilnowali, aby żadnego głosu nie uronić. Patrzyłem na to z podziwem w Rzeszowie, jak przynosili na rękach do sali wyborczej stare, chore, miedolężniałe żydówki, aby tylko głos oddały, a potem odnosiły i odwoziły je siakrami z powrotem do domu. Starzy i młodzi najbogatsi i najubożsi, adwokaci i wyrobnicy żydowscy, mężczyźni i kobiety, wszystko to stało zwartą masą cierpliwie aż do oddania głosu, nie dbając ani na zimno, ani na słońce, ani na ścis, ani na żadne przykrości. Wystarczyło popatrzeć na tę czarną gromadę zbitą w jedną masę, aby poznać, co to za siła, solidarność, wytrwa-

łość i mądrość. Nie lubię żydów, ale podziwiam ich solidarność i zapobiegliwość, tudzież znakomitą organizację. W najdalszych zakątkach miast i wsi, wszędzie żydzi poszli do głosowania co do jednego i wszędzie głosowali na swój numer. Nikt ich nie zbalamuciał, ani nie zastraszył, trzymali się swojego hasła, to też zwyciężyli wspaniale i zdobyli mandaty nawet w takich okręgach, gdzie mają tylko 10 procent ludności, a to wskutek rozbitcia się głosów chłopskich. Bolesna to dla nas nauka, oby była skuteczna na przyszłość.

Księża nasi przy każdej sposobności mówią, że żydzi szanują i słuchają swoich rabinów i nie wygadują na nich, tak, jak my na naszych księży, dlatego zwyciężają i dobrze się im wiedzie. Otóż i o tem napiszę.

Wśród żydów jest także kilka stronnictw, które zwalczają się z wielką zaciętością. Jest stronnictwo syonistyczne, które tworzy z żydów osobny naród i dąży do odnowienia państwa żydowskiego w Palestynie a jest drugie stronnictwo żydowskie tak zwanych chasydów, czyli konserwatystów. Syonistów możnaby porównać z naszymi endekami, a chasydów z naszymi klerykałami. Jest i żydowskie stronnictwo socjalistyczne, które żąda, aby żydzi świętowali niedzielę, żeby nie było dwóch dni bezrobotnych. Pomiedzy temi stronnictwami była też zażarta walka przedwyborcza. Ale zgromadzenia żydowskie przekonały rabinów chasyckich, że większość ludu żydowskiego opowiada się za syonistami. Wobec tego rabini chasydzi i ich stronnictwo chasyckie poddało się woli większości syonistów i poszli wszyscy głosować za syonistami i zwyciężyli.

Tak zrobili rabini czyli księża żydowscy. A co zrobili nasi polscy księża, to wszyscy wiemy. Nasi księża nigdzie nie uznali woli ludu i nigdzie się woli parafian nie poddali. Przeciwnie, nasi księża byli pierwszymi rozbijaczami i agitatorami przeciw woli ludu. Nawet w takich parafiach, gdzie chłopi byli wszyscy solidarni i wszyscy głosowali czyto na 13 czy na 1, proboszcz z wikarym i organistą odszczepili się i głosowali albo na 8, albo na 12. A jak nasi księża agitowali przeciw swoim parafianom, jakie kłamstwa i oszczerstwa rzucali na przewodców chłopskich, to aż zgroza. — Żydzi nie mają powodu żalić się na swoich rabinów, owszem mają im do zawdzięczenia wielkie zwycięstwo. Natomiast chłopi mają prawo powiedzieć, że księża utracili przy wyborach chłopów, a pomogli panom do zwycięstwa.

Jan Ryłski.

KURS PIENIĘDZY.

Dołary St. Zjedn. 17750, dołary kanadyjskie 17500, Franki francuskie 1225, szwajcarskie 3325, Marki niemieckie 2 20 Korony austr. 27, czeskosłowackie 530, węgierskie 4 75, dnrskie 1750, Lei rumuńskie 115, Liry włoskie 875.

ECHA WYBORCZE.

LIPNICA WIELKA pow. Grybów. Z jaką perfidya rzucają się różne „katoliki” i t. p. chłjony na Lewicę, wystarczy za dowód taki fakt: Dnia 21 listopada odbywało się u tow. Prygla wesele, na które między innymi zaproszony został wójt Paweł Jurek, który podczas wyborów zawzięcie agitował za 12. Jako zwykle bywa w Lipnicy wielkiej, awanturnicza młodzież zaczęła Jakóba Mokrzyckiego, konduktora kolejowego z Nowego Sącza i wnet wywiązała się bójka. Spozrzeglwszy to wójt Paweł Jurek, zamiast wpłynąć na uspokojenie awanturników, skoczył i sam wymienionego uderzył krzyżąc: Bić tego kolejarza bo to socyalista. Bardzo ładny przykład, — niema co, — tylko nie wiem, co nato władza polityczna powiatowa, czy nie raczy ukrócić rozhukanego wójta, który przez pijaństwo i awantury pobudza młodzież do wybryków.

Świadek.

LUD TO ZAPLACI. Nareszcie po przebytej walce wyborczej do sejmu i senatu, chciałbym tu skreślić parę słów z przebiegu wyborów sejmowych w okręgu wyborczym Nr. 44, a zwłaszcza w powiecie limanowskim, z którego właśnie pochodzi. Otóż, jak wiadomo czytelnikom „Przyjaciela Ludu” z Limanowskiego, tutaj ustalono na kan dydata do sejmu na pierwszym miejscu Stanisława Króla, rolnika z Roztoki, który pomimo usilnej pracy wyborczej przepadł. W czasie akcji wyborczej przeciwnicy nasi wszelkimi sposobami wytyżali siły, aby utracić naszego kandydata. — Szczególniej pracowały w Limanowszczyźnie ambony i konfesyonały. W Tymbarku przed wyborami urządzono misye, aby lud odwieść od głosowania na listy lewicowe. Ambony w czasie wyborów trzęsły się z całą siłą i po wszystkich kościołach księża straszyli, co za potworne jest P. S. L. Lewica, o ślubach cywilnych, rozwodach i t. p. Naprzykład w Przyszowej ks. Stawarz w dn. 29 października to aż się pienil wołając, aby lud nie głosował na listę Nr. 13, tylko zalecał listę 8 i 12. Taksamo w Limanowej ks. Łazarski i w Kasinie ks. Kwarciański. Ułatwiało im to, że przedtem było Wszystkich Świętych i dzień zaduszny. Gdy lud niósł ofiarę za dusze zmarłych, to wówczas księża naponinali owieczki, aby głosowały tylko na listę 8 i 12. Po spowiedzi za pokutę dawano, aby głosować na listę 8 i 12. Obecnie po wyborach ks. Stawarz w Przyszowej nie chce dawać rozgrzeszenia temu, kto głosował na listę 13-tą. Podają to do wiadomości konsystorza biskupiego w Tarnowie, że o ile nie da upomnienia ks. Stawarzowi, proboszczowi w Przyszowej, to podamy do publicznej wiadomości wszystkie jego nieczne postępk, które można pisać na wołowej skórze.

Piastowcy rzucili na agitacyę i na alkohol, co sie lał strumieniem, moc pieniędzy. Tak samo Chjena, która wszelkimi sposobami rzucała pieniądze, a sam ich kandydat hr. Stadnicki w Nawojowej obiecywał dawać drzewo z lasów tym, którzy na niego głosy oddadza.

Jednak te pieniądze, które milionami rzucono, to lud wszystko to zapłaci. Panowie i księża, aby przez reformę rolną nie rozdzielili im gruntów między bezrolnych i małorolnych, to nie żalowali pieniędzy, bo wiedzieli, że jeżeli przeprowadzą posłów według ich woli, to wtedy ich stan obszarniczy będzie utrzymany.

Wyrażam żal tym wyborcom, którzy się dawali uwieść i sprzedawali swoje sumienie i braci za miskę soczewicy, ale wzywam was do pracy i organizacyi, nie załamywać rąk, bo jak widzimy, ten sejm nowowybrany nie będzie wróżył długiego żywota i żeby nas nie zastał nieprzygotowanych. Chociaż sąsiny w małej sile, to jednak możemy wzrosnąć w potęgę, a nasze głosy, któreśmy oddali przy tych wyborach na listę 13 są czyste, bez monety i napitków, i są oddane według własnego sumienia, a nie tak jak głosy wrogów, które są zdobyte za pieniądze i alkohol.

Ludowiec z Limanowskiego.

Do walki o nasze prawa!

„Czas anielski podjąć trud
„Czas odrzucić wszelki brud
„I tem samem znieść niewole...

Prawie 35 lat już wzywa nas „Przyjaciel Ludu” do organizacyi, by wytworzyć siłę dla podjęcia walki o nasze prawa, o lepszą przyszłość.

Długi to już przeciąg czasu i dużo się już w tym kierunku zrobiło. Niestety, dziś w wolnej Ojczyźnie, którą chłop krwiał i mieniem okupił, poczyna nam stopniowo odbierać to, co z trudem u zaborców wywalczyliśmy.

Narzekamy, że jest nam źle — i coraz gorzej, a nie szukamy, skąd to zło pochodzi. Bracia Chłopi! Tu jesteśmy po części winni my sami, że pozwolimy się rozbijać, winni są mENERZY polityczni, którzy wnieśli zamęt w nasze stronnictwo i doprowadzili je do rozdzielenia. Winni są gszefciarze, którzy nie dopuścili do połączenia się chłopów, a idąc z agitacyą między lud wnieśli zgniliznę moralną przez rozpijanie i t. p. Szli korupcyą i przeszli, nie troszcząc się, by rzesza chłopska miała należyte przedstawicielstwo. — Wysłała t. zw. inteligencya piastowa, ludzie często z brudnymi rękami, a za to znikoma ilość chłopów, których rozmyślnie na szary koniec list wyborczych spychano. Ale co tam o „biedroni” — powie sobie pan Rączkowski — z nimi nie byłoby dobrze interesy różne robić. Ale tymczasem cierpi cała rzesza biedaków bezrolnych i małorolnych. Miliony biedaków czeka na ziemię, na chleb, a tu pola leżą odłogiem, obszarnicy ziemniaków nie wykopali, owies jeszcze na pokosach i w sterkach, marnują się miliony, a obszarnicy drwią sobie z reformy rolnej, bo i cóż nie mają drwić, gdy masa jeszcze chłopów da się za ociekający

pić, masy również trwałą w oglupieniu, rozbiću na partye i partyjki.

Bracia Chłopi! Skończmy już raz z tem. Nie bawmy się na przyszość w pertraktacye o połączenie, bo nas to do niczego nie doprowadzi, ale zaczniemy organizacye z dołu, bez wyjątku wszystkich chłopów. Niech znikną odłamy, niech będzie w Polsce jedno potężne P. S. L. Niech każdy z światlejszych obywateli zajmie się organizacyą w swojej gminie, a powstaną wnet organizacye powiatowe zdrowe i silne, które już dadzą sobie radę, by wymieść wszelkie męfy ze stronnictwa i to co rozbito w roku 1913 napowrót spoić.

Pamiętajmy to sobie Bracia Chłopi, że „Przyjaciel Ludu” był, jest i będzie naczelnym organem P. S. L., zatem musimy go popierać i rozpowszechniać ile sił. Również powinniśmy szanować naszego prezesa Stapińskiego, który dla nas tyle wycierpiał, gdy nas do wyzwolenia prowadził i nie pozwólmy go szkalować różnym rozbijaczom. Podejmijmy jeszcze wysiłek, jeszcze jedną ofensywę, a dobra sprawa musi odnieść zwycięstwo.

W oczach żądla nie źrenice,
Pod żebrami serca niema
W miejscu serca wąż się żyłma
I wyłaza z piersi gady
Same — hańby, — same — zdrady...

Jożef Mokrzycki z Grybowskięo.

Z Sejmu i Senatu.

Marszałkiem sejmu został wybrany piastowiec poseł **Maciej Rataj**. Otrzymał on 252 głosy od piastowców, chjeny i enperowców. Kontrkandydat wyzwoleniec **Śmiarowski** otrzymał 177 głosów od wyzwolenców, socyalistów żydów, niemców i rusinów.

W klubie piastowców wysunięto trzy kandydatury na marszałka, a to Rataja, Dąbskiego i Osieckiego. Większość uzyskał Rataj i został wybrany.

Lewica powitała wybór p. Rataja niezyczliwie. Uważany on jest za zwolennika porozumienia z endekami, ale uchodzi też za męża zaufania Naczelnika Piłsudskiego. Jako minister oświaty za ministerstwa Witosa zaznaczył się p. Rataj pozbawieniem gmin nadzoru szkolnego i zupełną ustępliwością względem klerykałów. To też po wyborze p. Rataja uważają wyzwolenicy sojusz piastowców z endekami za fakt dokonany.

Zastępcami marszałka zostali wybrani: Moraczewski (soc.), Osiecki (piast.), Seyda (endek), Gdyk (chadek) i Poniatowski (wyzwoleniec). Endecy postawili pierwotnie na wicemarszałka kandydaturę Zamorskiego, ale wywołało to taką burzę w sejmie, że sami endecy wycofali Zamorskiego, a postawili Seydę. To opuszczenie Zamorskiego przez jego własny klub jest niesłychaną zniewagą i potępieniem dla p. Zamorskiego.

Na następnym posiedzeniu przeprowadzo-

no uchwały co do wyboru komisyj sejmowych, tudzież jednomyślnie uznano nagłośnienie wniosku p. Liebermana, żądającego wypuszczenia na wolność dwóch posłów ruskich i jednego posła komunisty Królikowskiego, wybranego w Warszawie, a więzionego od roku we Lwowie, gdzie właśnie teraz odbywa się jego rozprawa sądowa za agitacyę komunistyczną we wschodniej Małopolsce.

—o—

Posłowie **Krempa** i **Wiewiórski** zajmują stanowisko wyczekujące i nie wiążą się z żadnym klubem do czasu wyjaśnienia sytuacji. Zarówno piastowcy, jak wyzwolenicy, jak wreszcie grupa ks. Okonia nagabują ich i wabią do siebie, ale bezskutecznie. Wyzwolenicy, zapewne na podstawie przyrzeczeń pp. Putka-Sanojcy obwieścili fałszywie, jakoby pp. Krempa i Wiewiórski do nich przystąpili, ale to nie jest prawdą. Tymczasem wszedł do sejmu z listy państwowej polecony przez nas poseł dr Władysław Byrka, więc pp. Krempa i Wiewiórski zyskali trzeciego współpracownika.

Wyzwolenicy, zapewne, aby zyskać więcej siły do agitacji w Małopolsce, zrobili miejsce na liście państwowej dla pp. Śliwińskiego i Sejba, tak, że i ci dwaj dorwali się do poselstwa. P. Putek zatrzymał mandat z okręgu, a zrzekł się miejsca na liście państwowej, przez co utracił p. Kaźmierczaka, a wsadził p. Sejba. Słychać, że p. Śliwiński przestał już być członkiem ich towarzystwa. Chwilę cierpliwości, a doczekamy się jeszcze wielu innych nowin. Tymczasem ambicja p. Putka zaspokojona, został wiceprezesem w klubie wyzwolenców. Prezesem wybrany p. Thugutt.

—o—

W klubie piastowców odbyła się dwudniowa dyskusja, w której ujawniła się znaczna różnica zapatrywań pomiędzy członkami klubu. P. Bryl przeforsował do regulaminu przepis, iż posłowie piastowcy z różnych dzielnic mogą tworzyć odrębne sekcye czyli odłamy dla odrębnego pilnowania sprawy danego zakątka kraju. Uchwała ta będzie źródłem ciągłych nieporozumień w klubie. Jest ona niewątpliwą zapowiedzią rozluźnienia solidarności klubowej.

Prezesem klubu piastowców został wybrany p. Witos, wiceprezesami pp. Dąbski, Bryl, Biały (senator), Pluta i dr Kiernik.

Uchwalono zasadę, że posłowie nie wolno należeć do zarządów spółek akcyjnych czy zarobkowych i nie wolno posłowi popierać wobec urzędów żadnych spraw geszefciarskich, tylko za pozwoleniem zarządu klubu. To ostatnie zastrzeżenie niszczy wartość uchwały, a ma znaczenie piasku do zasypiania oczu łatwowiernych.

—o—

Klub katolicko-ludowy p. **Metałkówna** postanowił zjednoczenie z klubem **Dąbano**

wicza, to znaczy przeszedł na skrajną prawicę.

—0—

Marszałkiem senatu został wybrany senator endeck Trąpczyński. Były marszałek sejmowy. Kandydatura senatora Trąpczyńskiego wywołała w klubie piastowców takie różnice, że ostatecznie pozostawiono 17 piastowcom, senatorom wolną rękę do głosowania. Przeszedł wybór Trąpczyńskiego 56 głosami, tj. 49 głosów chjenty, 5 głosów od piastowców i 2 głosy od N. P. R. Inni piastowcy wstrzymali się od głosowania, albo oddali puste kartki. Pierwotnie mieli piastowcy głosować przeciw Trąpczyńskiemu, ale konszachty zakulisowe sprowadziły zmianę.

P. Trąpczyński, obejmując stanowisko marszałka senatu, oznajmił otwarcie, że będzie dokładał starań, aby wpływ senatu wzmocnić i utrwalić, czyli, aby o tyleż osłabić wpływ seimu.

Wicemarszałkami senatu zostali **J. Bojko, Woźnicki** i ks. **Sivchel**.

—0—

Posłowie białoruscy zerwali porozumienie z żydami i oznajmili, że pójdą solidarnie z polską lewicą.

—0—

Zgromadzenie Narodowe czyli **wspólne posiedzenie posłów i senatorów** odbędzie się w sobotę 9 bm. dla dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Wszystkie kluby, prócz chjenty, uchwaliły już głosować za Józefem Piłsudskim, który oznajmił do kieracjom klubów, że postawi pewne warunki, zanim się zdecyduje przyjąć kandydaturę. — Kogo postawią endecy i kłopoty, to jest jeszcze tajemnicą. Są przypuszczenia i pogłoski, że Piłsudski ostatecznie kandydatury nie przyjmie i że wybranym będzie W. Witos.

—0—

Dotychczasowy obraz stosunków w seimie i senacie jest tak zawiślany i napreżony, że powszechnie mówią, iż to się nie da utrzymać. Ano zobaczymy.

Bezw...

Kto niszczy wiarę?

Księża głoszą, że my ludowcy chcemy zniszczyć wiarę i kościół. To nieprawda. My ludowcy mamy wiarę i potrzebujemy wiary silnej, aby przetrwać te wszystkie uciemiężenia i nadużycia, jakie przyniatają chłopu na każdym kroku. Gdyby nie silna wiara, że jest Bóg Sędzia najsprawiedliwszy, który za dobre nagrodzi, a za złe ukarze prędzej czy później, toby nam przyszło chyba zrozpaczyć i oszaleć.

Dlatego właśnie, że my ludowcy chcemy, aby wiara-religia była jak najsilniejsza, musimy zwalczać tych, którzy religii najwięcej szkodzą, przez nadużywanie szlacheckich u-

czuć religijnych w sposób przewrotny do złych celów, a czynią to po największej części księża. Aby temu zapobiec, żądamy, aby księża nie mieszały się do polityki, aby nie uczestniczyli w walkach partyjnych, aby nie poslowali.

Że słuszność jest po naszej stronie, tj. że agitacja polityczna księży wyrządza niezmierną szkodę religii i kościołowi, na to świętym dowodem są minione wybory. Z nielicznymi wyjątkami, wszyscy księża świeccy i zakonni szaleli za listą Nr 8, a gdzieś tam za Nr. 12, czyli całą siłą popierali stronnictwa **wrogie chłopom, bo przeciwne istotnej reformie rolnej.**

Światły lud ze zgorzeniem patrzył i słuchał, jak księża agitowali na ambonach, w konfesyjnych, w szkołach pośród małoletniej dziatwy szkolnej itd. itd. A oto dowiadujemy się jeszcze o jednym sposobie księżej agitacji, mianowicie przez listy do rodzin.

Ks. Józef Bardel, „duszpasterz“ w Trzebrzynie koło Nowego Sącza, napisał list do swej matki i kazał ten list dać do czytania sąsiadom, list tej treści:

„Kochana Mamusiu! Dam Wam zajęcia, za które będziecie mieli wielką zasługę przed Bogiem. Ile ludzi namówicie, aby oddali 12 przy głosowaniu, **to tak, jakbyście tyle komunij świętych przyjęli.** Choćbyście na mszy świętej w obydwie te niedziele nie byli, a zajęli się wtedy namawianiem ludzi do głosowania na dwunastkę, to żadnego grzechu mieć nie będziecie, ale owszem wielką zasługę“.

Posłowie katolicko-ludowi wybrani z 12 połączyli się w sejmie z klubem Dubanowicza, to znaczy z największymi przeciwnikami reformy rolnej. Kto oddał kartkę z Nr. 12, ten głosował przeciw reformie rolnej, czyli przeciw nadaniu ziemi bezrolnym i małorolnym. A ks. Bardel każdy głos oddany za 12 przyrównuje do komunii św. To przecie zbrodnia religijna, za którą ks. Bardel powinien ciężko odpokutować.

A ilu w Polsce takich, jak ks. Bardel zbrodniarzy? Przecież agitator ks. Lutosławski już za życia ogłosił się świętym cudotwórcą! Ot byle handel polityczny szedł.

Kto jest prawdziwie wierzący i religijny, ten musi z całym oburzeniem takie handlowanie religią potępić.

Szymon Sobek.

Pożyczki na narzędzia rolnicze.

Pożyczkę na zakup niezbędnych narzędzi rolniczych otrzymać można od Państwowego Banku Rolnego. Uzyskanie tej pożyczki uzależnione jest od rzeczywistej potrzeby i racjonalnego jej użytkowania; dla udowodnienia w podaniu należy wyjaśnić, jakie narzędzia są potrzebne do podniesienia wydajności gospodarstwa.

Pożyczki te Państwowy Bank Rolny wydaje na

hipotekę na przeciąg czasu do 9 miesięcy. W braku hipoteki własnej, pożyczkę można otrzymać na hipotekę poręczyciela.

Potrzebne są następujące dokumenty: 1) Podanie do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, własnoręcznie podpisane ze stemplem 200 mk.; w podaniu szczegółowo wyjaśnić, na jaki mianowicie cel użyta będzie cała pożyczka i wyszczególnić, jakie sumy potrzebne na każde narzędzie; 2) Wyciąg hipoteczny; 3) Zaświadczenie Kółka Rolniczego z opinią.

Oprócz tego niezbędny jest opis gospodarstwa.

Ziemia dla żołnierzy.

I. W wykonaniu art. 9 Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego“, przystępuje Ministerstwo Spraw Wojskowych do układania listy kandydatów pierwszej kolejki na rok 1923 na Kresach Wschodnich.

Ubiegający się o zatwierdzenie w pierwszej kolejce 1923 roku, wnoszą podania o wysunięcie do zatwierdzenia do Referatów O. Ż. tego D. O. K. na którego terenie mają stałe miejsce zamieszkania.

W kolejce wiosennej 1923 roku mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani lub ranni w W. P., rolnicy, przeważnie tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na Kresy, a przy rocznikach młodych od r. 1899 w górę, wraz z członkami rodziny.

Do podań należy dołączyć: 1) Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżycie do zbiorów 1923 r.; 2) Zobowiązania podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu; 3) Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać, czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami); 4) Zaświadczenie zarządu gminy lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 Ustawy, oraz o jego wzroście zachowaniu się poza służbą wojskową; 5) Odpis świadectwa kwalifikacyjnego (o ile kandydat takowe już otrzymał).

Podania i załączniki muszą być zaopatrzone opłatą stempłową według obowiązujących przepisów.

II. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenie o dłuższym należeniu do kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej i t. d.), uzyskują przy równych zasługach bojowych pierwszeństwo przy otrzymaniu ziemi.

Zaświadczenia powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu Osad Żołnierskich D. O. K. najdalej do dnia 15-go stycznia 1923 r.

III. Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 ha. (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

IV. Wydział Osad Żołnierskich M. S. Wojsk. wzywa kandydatów najbardziej zasłużonych (dekorowanych, rannych, ochotników W. P.) by nie zwlekali ze złożeniem wymaganych powyżej zaświadczeń o ile mają zamiar korzystać z Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r., gdyż przy opóźnieniu mogą być narażeni na nieotrzymanie ziemi, lub na otrzymanie takowej w gorszych warunkach (wyręby leśne i t. d.).

Powyższe zarządzenie nie jest otwarciem zanikniętego w dniu 1 lipca 1922 r. terminu do składania podań o nadział ziemi na Kresach Wschodnich, lecz odnosi się do tych kandydatów, którzy w swoim czasie podania w Referatach O. Ż. D. O. K. już złożyli, a dotychczas jeszcze nadziałów nie uzyskali.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Wydział Osad Żołnierskich.

Sprawy parafialne

SZCZODRKOWICE, pow. Olkusz. W naszej parafii Smardzewickiej główną agitację za księzo-pańską stroną prowadzi organista Czechowski. Przed wyborami i podczas wyborów w oszczerstwach przeciw p. Stapińskiemu posunął się Czechowski nawet do twierdzenia, że p. Stapiński jest żydem. Ten Czechowski był pierwiej organistą w parafii Koszkiew. Tam tyle nagrzeszył, że go ostatecznie parafianie napędzili. Przez długi czas był bez posady, więc chodził po młockach, a nawet żydom wodę nosił, jednym słowem dzia-dował. Aż obrzyło się miejsce organisty w Smardzewicach i nasi go przyjęli. Początkowo, dopóki był jak to mówią „głodny i chłodny“, chodził po chałupach i prosił mąki czy chleba, dopóty był grzeczny i usłużny dla ludzi. Teraz porósł w pierze, nie brakuje mu nawet na pijalństwo, więc nadyma się jak purchawka i tnie wielkiego pana, a nas chłopów nazywa dziadami. — Przed paru miesiącami przysłał do Szczodrkowic list z rozkazem, abyśmy posłali kilka dziewcząt do wybielenia domów i wylepienia chlewów, choć ma żonę i dwie córki, które mogły same tę robotę wykonać. Szczodrkowanie oczywiście odmówili rozkazowi bożydudy, za to teraz Czechowski za obrzędy kościelne żąda od Szczodrkowian więcej po 500 mk. niż od innych parafian. A nasz duszpasterz ze Smardzewic, skoro przyjedzie do szkoły na naukę religii, to tak wykląda czwarte przykazanie, że doradza dziatwie, aby nie słuchała rodziców, bo nie głosowali na ósemkę. Nie może dokuczyć rodzicom, to choć na dzieciach się mści. Dokąd dojdziemy tą drogą?

Fr. T.

Millionówka.

Na sobotniem ciągnięciu wylosowano numer 0088586.

Z AMERYKI.

DO BRACI CHŁOPÓW - ROBOTNIKÓW W AMERYCE. Powróciwszy przed rokiem z Ameryki przejechałem wszcz i wzdłuż całą naszą Polskę, po części w poszukiwaniu kupna odpowiedniej realności, a po części aby poznać stosunki i odwiedzić znajomych z Chicągo, Buffalo, Pittsburga itd. — z którymi pracowałem w Ameryce za mego 20-letniego tamże pobytu, a którzy także powrócili do Ojczyzny. Prawie wszędzie, gdzie byłem, spotykałem rzeczywiście znajomych z Ameryki. Z ubolewaniem stwierdzam, że przeważna ich część położyła uszy po sobie i niczem nie zaznaczają, że widzieli inny wielki świat lepiej rządzony od naszej Polski. Ani w czytelniach, ani w spółdzielniach, ani wogóle w życiu gminnym nie znac ich obecności, niczem nie przyczyniają się do postępu. Albo siedli na dolarach i zjadają je powolnie, albo kupiwszy realności uganiają za biznesem w zgodzie z innymi wyzyskiwaczami, albo wreszcie — co najlepsi — próbowali coś pracować, ale poparzywszy się na głupocie sąsiedzkiej szybko skapitulowali i kraczą już jak i inne wrony. — A bardzo wielka część „amerykanów“ zбоgaciła dolarami obszarników i innych spekulantów przepłaciwszy cenę kupna, a teraz biedę klepią aż piszczy. Trzy czwarte z nich, gdyby tylko mogli, uciekaliby z powrotem do Ameryki.

Wszystkiemu temu winna jest prawie we wszystkich wypadkach nieświadomość albo nawet zupełna ciemnota. Gdyby byli odżałowali trudu i porozumieli się osobiście albo listownie z p. Stapińskim, tak jak ja to uczyniłem, toby byli przy najmniej straty uniknęli. P. Stapiński mi doradził, abym tylko tyle zmienił dolarów, ile koniecznie potrzebuję i dzięki temu nie poniosłem straty.

Ciemnota niszczy Polskę, a osobiście chłopów, jak wykazały wybory. I nie będzie lepiej, dopóki w każdej gminie nie będzie Domu Ludowego, a w nim czytelnia, biblioteki z oświetłowem i gospodarczemi książkami, salą na odbywanie zgromadzeń itp. Dlatego odzywam się do Was Bracia, którzy jeszcze pozostajecie w Ameryce, abyście tam radzili nad tem, iżby Wasze gminy rodzinne koniecznie stworzyły te korporacje tj. Dom Ludowy z czytelnią, biblioteką i salą na zgromadzenia. — O szkoły ma obowiązek rząd się postarać, dzwony niech sprawią dewotki i dewocjarze, a obowiązkiem nas amerykanów jest przyczyniać się do tego, aby Polska przestała być rajem księżopañskim, a stała się krajem wolności na podobieństwo Ameryki.

Józef A. Gasior.

NEW YORK 10 listopada. Wiemy już w Ameryce z telegramów, jak wypadły wybory, że wygrali klero-endocy i syoniści. Tutejsze gazety żydowskie tryumfują nadzwyczajnie, że teraz już w Polsce będą rządzić syoniści. Nas Polaków wynik wyborów nie zdziwił wcale, tylko zasmucił. Przekonałiśmy się, że w Ojczyźnie naszej panuje jeszcze starodawna ciemnota, i strach przed starą

piekielną gotowaną przez księży, aby głupie owieczki trzymać w niewoli. I ja i wielu innych, którzyśmy byli przygotowani do powrotu do Polski, wobec takiego wyniku wyborów zmieniamy plan i pozostajemy w Ameryce, bo nie chcemy pażyć na rządy reakcyi, ani dzieci naszych narażać na ogłupianie.

I my w Ameryce przeszliśmy wybory do kongresu i do władz stanowych. Większość w kongresie uzyskałi demokraci, którzy tem się różnią od republikanów, że główną rolę u demokratów odgrywają kapitaliści agrarni zwłaszcza z południowych stanów, a republikanie opierają się na kapitalistach fabrycznych. Polacy głosowali w olbrzymiej większości za demokratami, raz pamiętni zasług demokracji Wilsona około wyzwolenia Polski na kongresie paryskim, a następnie przeważa opinia, że stronnictwo republikańskie rozbudza szowinizm amerykański i zdąża do zamerykanizowania polskich szkół i kościołów, tak samo i co do innych narodowości.

Minister skarbu w Waszyngtonie Mellon opowiedział się przeciw utrudnieniom imigracyjnym, czyli za swobodnym przyjazdem obcych robotników. Twierdzi on, że tutejsi robotnicy amerykańscy zanadto zburzązieli i zwygodnieli, dlatego produkcya amerykańska słabnie i strejki za często wybuchają, a na tem wszystkiem traci skarbowo państwa.

Warunki pracy w wielu fabrykach znacznie się poprawiły od dwóch miesięcy, liczba bezrobotnych zmalała, to też i pośród Polonii lepszy humor i ruch w stowarzyszeniach większych.

Stanisław J. Krosno.

PHILADELPHIA, PA. Do rządu przedsiębiorstw, które potworzyli różni spryciarze dla wyłudzenia od ludzi ciężko zapracowanych pieniędzy, a które już popyadały ze stratą kapitału zakładowego, przybywa jeszcze jeden trup. Mianowicie korporacya tutejsza dla wyrobu trunkien została sprzedana na licytacji dla pokrycia zaskarżonych pretensyi. Oczywiście uzyskana na licytacji suma nie wystarcza nawet na pokrycie długów korporacyi, więc na zwrot sum wplaconych przez udziałowców nic nie pozostało. Obłowiło się przytem kilka sprytnych jednostek. Kosztowna nauka, oby nie poszła w zapomnienie. Patryyota.

BALTIMORE, 6 listopada. Przy wyborach do kongresu padł kandydat A. I. Volstead, który był autorem ustawy znoszącej używanie trunków alkoholowych w Stanach Zjednoczonych. Z tego powodu jest wielką radość pośród pijaków, salunistów i fabrykantów wódeczności. Spodziewają się oni, że w nowym kongresie uda się im przeprowadzić albo zupełne zniesienie, albo przynajmniej złagodzenie prawa prohibicyjnego. Na każdy sposób upadek A. I. Volsteada jest dowodem, że i w społeczeństwie amerykańskim tęsknota za wódką jest silna, głównie pomiędzy zameryka-

niowanymi Włochami i Słowianami. Polacy w większości też są zwolennikami alkoholu. Większość prawdziwych Amerykanów jest przeciw używaniu alkoholu i dlatego jest nadzieja, że ustawa zostanie utrzymana. Amerykanie spodziewają się, że właśnie dzięki zakazowi alkoholu przyszłe pokolenia będą daleko zdrowsze i one dopiero zmienią porządek na świecie na pożytek ludzkości.

Mistrz Paderewski powrócił do swojej sztuki i rozpoczął już seryę koncertów. Według kontraktu zawartego z przedsiębiorcą, ma Paderewski w ciągu zimy grać 60 razy, a za każdy koncert otrzymać 5.000 dolarów, czyli za 60 razy otrzyma 300 tysięcy dolarów, czyli na polskie marki ze 30 miliardów. — W kilku gazetach amerykańskich zdrzwiono, że Polska nie jest w stanie wyżywić swojego byłego prezydenta ministrów. Miło to nie jest dla Polaka słyszeć takie kpiny.

Władysław Janik.

NA ELLIS ISLAND, czyli: na wyspie Iez. W New Yorku, przez którą przechodzić muszą wszyscy należący do kategorii emigrantów przybywających z Europy coś się naprawdę popsulo. Dwa tysiące osób stłoczonych jak sardynki w pudełku, znajduje się w danej chwili na Ellis Island. Jak słodkie są tam warunki pobytu, dowodzi fakt, że jednego dnia dwie osoby próbowały popełnić samobójstwo, a zażalenie i skarg jest ilość ogromna.

Oto parę faktów z Ellis Island. Przyjeżdża z Południowej Afryki małżeństwo. Oboje są urodzeni w Anglii. Mają małe dzieciątko urodzone w Transwalu. Władze emigracyjne orzekają, że rodzice mogą być wpuszczeni do Ameryki jako Anglicy, ale dziecko nie, bo urodzone jest w Afryce, a kwota afrykańska już wyczerpana.

Przyjeżdża matka z córką. Matka jest Niemką, córka urodziła się we Włoszech. Matkę władze emigracyjne wspinałomyślnie chcą wpuścić na ziemię amerykańską, a córkę nie, bo.. kwota włoska wyczerpana.

Przyjechało ostatnio dwoje Rosyan z Konstantynopola. Mieli to nieszczęście, że w Turcyi urodziło się im dziecko. Kwota rosyjska nie jest wyczerpana, ale dziecko jako Turek, nie może być puszczane na ląd, — bo kwota turecka jest wyczerpana. W rezultacie mądre władze na Ellis Island postanawiają, że czternastomiesięczne dziecko „tureckie“ nie da sobie rady samo, a przeto należy odesłać je do Konstantynopola wraz z rodzicami.

Są to kwiateczki wprost nadzwyczajne dla humorysty, ale jednocześnie są niesłychanie przykre i smutne dla interesowanych.

Sprawa podniesiona jest publicznie, że władze na Ellis Island popełniają bezprawia. Są konkretne zarzuty, że ten, kto ma pieniądze i smaruje, ten bez trudności jedzie, ale biedni emigranci przechodzą przez nieskończony łańcuch badań i muszą znieść niezасłużone udręki i kłopoty.

Dodać tutaj wypada, że wśród emigrantów upośledzonych znajduje się niemała liczba Polaków. Niezawszę pomagają starania konsulatu, którego oddział emigracyjny setkom osób, zatrzymanych

na „wyspie Iez“, rzeczywiste usługi oddaje. — I dopiero wtedy, gdy niarka się przeleje, nastąpią śledztwa, zmiana urzędników i t. p.

Tymczasem jednak Ellis Island cieszy się szanowaną reputacją nie tylko w Ameryce, ale we wszystkich zakątkach świata. „Naprzód“.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Spadek marki polskiej w ciągu ubiegłego tygodnia był znowu gwałtowny. Za jednego dolara trzeba zapłacić już 18 tysięcy marek pol., a za angielskiego szterlinga 78 tysięcy mk. Ta nieufność zagranicy do naszego pieniądza jest najoczywistszym dowodem, że gospodarka nasza uznawana jest ciągle za nieodpowiednią, chorą. Drukujemy dziennie już dwa tysiące milionów, czyli dwa miliardy marek, nadrukowaliśmy już prawie 700 miliardów papierków markowych, rząd wydaje skoro, oszczędności nigdzie nie widać. To prowadzi do coraz większych skoków drożyzny, a w miarę tego wszyscy ubożejemy, tylko najwięksi kapitaliści zagarniają niesłychane zyski. Jeden z banków w Krakowie wybudował sobie nowy przybytek kosztem 200 milionów, a dyrektor tegoż banku chwalił się, iż w ciągu trzech dni na giełdzie odbił sobie cały ów wydatek. Można zgodnie z prawdą powiedzieć, że jeden bank zubożył w ciągu trzech dni słabszych pieniądze obywateli na 200 milionów. Taki stan rzeczy, taka gospodarka musi ostatecznie doprowadzić do nieszczęścia.

Odebranie nam Górnego Śląska stoi na pierwszym planie zemsty niemieckiej. Taką agitację za pomocą broszur szerzą kajzerowcy pośród młodzieży uniwersyteckiej i w wojsku. Nawet Anglia już przyznaje, że przygotowania niemieckie do zemsty są widoczne i coraz jawniejsze.

Katolików mieszkających na naszym Górnym Śląsku wyłączył papież z pod władzy biskupa wrocławskiego, a ustanowił osobny wikaryat apostołski. To ustępstwo rzymskie na rzecz Polski wiątkamy z uznaniem.

Ruski arcybiskup metropolita lwowski ks. Szepetycki, po trzechletniej agitacji w całym świecie przeciw Polsce, chciał wrócić do Lwowa, ale rząd nasz dał mu wiadomość, że na to nie pozwoli, aby taki wróg Państwa zamieszkał na polskiem terytorium.

Endeicy ukraińcy z Petruszewyczem na czele wymyślają radykałom ukraińskim od chruniów za to, że wzięli udział w wyborach do Sejmu warszawskiego.

ZAGRANICA.

NARADA W LOZANNIE jeszcze trwa, ale bez najmniejszych widoków na korzystne załatwienie sprawy tureckiej. Delegaci tureccy, mający za sobą poparcie Rosyi i Niemiec, stawiają się raczej coraz oporniej przeciw żądaniom Anglii. Głównie chodzi o tereny naftowe w Mossul, które Anglia chciałaby mieć w swej mocy, ale Turcy nie chcą

ustąpić. Ponadto zażądali Turcy, aby Anglia oddała im wyspy położone u wylotu Dardaneli.

Aby nie dopuścić do jawnego zerwania narad, Anglia zaproponowała, aby dalszy ciąg konferencji odbył się w Londynie albo Paryżu, a rachunki pieniężne aby były rozważone na osobnej naradzie w Brukseli.

GRECYA zaprzęta teraz uwagę świata z tego powodu, że sąd grecki wydał wyrok śmierci na sześciu ministrów i generałów jako ponoszących główną winę za klęskę wojenną w Azji. Wyrok śmierci został rzeczywiście wykonany, mimo protestu Anglii, Niemiec, Włoch i innych państw.

Francya, Polska i Rumunia nie poparły protestu Anglii w tej sprawie, wychodząc z założenia, że jestto wewnętrzna sprawa Grecyi. Król grecki Konstanty, jak wiadomo, umknął przed sądem, a syn jego, który dowodził w tej wojnie jednym z korpusów, został przez sąd skazany na degradacyę i wydalenie z granic państwa. Nowy król grecki pozostaje pod nadzorem. Anglia po tych wznadkach zerwała z Grecyą stosunki.

WŁOCHY. Duchowieństwo włoskie przestało już popierać rząd faszysty Mussoliniego, albowiem tenże przy pewnej sposobności odezwał się, że księża powinni pilnować kościoła, a nie mieszać się do polityki.

Parlament włoski uchwalił, że do końca 1923 r. zostawia rządowi Mussoliniego wolną rękę w urządzaniu państwa na sposób faszystowski.

FRANCYA niecierpliwi się coraz bardziej z powodu bezskutecznej polityki rządu, który nie może zabezpieczyć zapłaty odszkodowań wojennych od Niemiec. Gazety doniosły nawet, że rząd Poekarego ma ustąpić z tej przyczyny.

ANGLIA ma jeszcze ciągle do czynienia z powstaniem w Irlandyi, a nadto w Egipcie wybuchają coraz to nowe zaburzenia. Nowy rząd, po ustąpieniu Lloyd Żorża, nie zdołał sprowadzić zmiany w trudnym położeniu polityki angielskiej.

AMERYKA. Były prezydent ministrów francuskich Klemanso, starszek blisko 80-letni, obieżydza teraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i agituje za tem, aby rząd amerykański wziął w swoje ręce uzdrowienie powojennych stosunków w Europie. Wątpliwe, czy się to uda. Dotychczas Ameryka, od chwili upadku Wilsona, stoi na stanowisku, że ją kłopoty Europy nie nie obchodzą.

Zgromadzenia i organizacya.

KORZENNA pow. Grybów. Dnia 26 z. m. odbyło się zebranie Rady Chłopskiej w Korzennie, na którym: J. Mokrzycki omówił sprawy polityczne i organizacyjne. Uchwalono założyć czytelnię ludową i bibliotekę. W dyskusyi zabierali głos pp. Mokrzycki, J. K. Nowak, W. Michalik, Józef Kasprzyk, poczem uchwalono rezolucyę:

„Zebrani dnia 26 listopada obywatele gm. Korzenna uznają się za ludowców należących do P. S. L. i dążyć będą do zatarcia wszelkich różnic pomiędzy poszczególnymi odłami, by o ile nie możemy zjednoczyć chłopów u góry, silną organi-

zacyą z dołu wymieść ze stronnictwa szkodników, którzy są przeszkodą w dążeniu do zjednoczenia chłopów. Przy reorganizacyi R. Chł. wybrano przew. J. K. Nowak, zast. W. Michalika, sekr. J. Mokrzyckiego, skarb. A. Piekarza.

Za Radę Chłopską:

J. Mokrzycki,
sekretarz.

J. K. Nowak,
przew.

Poradnik prawny.

Zatajenie ceny kupna

Od dnia 26 listopada bieżącego roku obowiązuje ustawa z 26 września 1922 Nr. 90 Dz. u. Rzpp. normująca skutki prawne z powodu zatajenia części ceny w umowach o sprzedaż lub zamianę. Ustawa więc zajmuje się sprawą zatajenia ceny czyli niepodania w kontrakcie pisemnym prawdziwej ceny. Zatajenie ceny zdarza się właściwie przeważnie tylko przy kontraktach kupna - sprzedaży — zaś przy umowach zamiany bardzo rzadko a to z powodu rzadko kiedy zawieranych kontraktów zamiany.

Ponieważ zatajenie ceny prawdziwej wychodzi na jaw w praktyce przeważnie w umowach zawieranych przez ludność włościańską, a to raz z powodu nieświadomości, a powtóre z przyczyny zdrady przez kogoś, przeto jest konieczną rzeczą zwrócić uwagę naszemu ludowi na groźne skutki omawianej ustawy.

Ustawa głosi, że jeśli w dokumencie pierwszym, obejmującym umowę kupna - sprzedaży czyli krótko mówiąc — jeśli w pisemnym kontrakcie kupna podano cenę niższą od rzeczywistie umówionej lub zatajono jakieś świadczenie na rzecz sprzedającego ustnie umówione, to wówczas kupiciel obowiązany jest zapłacić sprzedawcy tylko to co w kontrakcie pisemnym napisano. Na przykład: Osoba A. sprzedaje osobie B grunt i ustnie ustalają jako cenę kupna jeden milion (1.000.000) marek oraz obowiązek kupiciela dania sprzedawcy np. konia wartości dwieście tysięcy (200.000) Mp., to znaczy, że cenę stanowi gotówka milion Mp. oraz koń. Tymczasem przy spisaniu kontraktu u notaryusza lub adwokata czy gdzieindziej podadzą kontrahenci (sprzedający i kupiciel) cenę niższą np. podadzą gotówkę milion Mp. a zatają konia, lub podadzą konia, lecz zamiast gotówki milion podadzą pół miliona. I tak w kontrakcie cenę tę wedle podania stron wpisano. — Wówczas ma się do czynienia z **zatajeniem** części ceny. Otóż wedle ustawy kupiciel obowiązany jest do zapłacenia sprzedawcy nie milion Mp. i i wydania konia, lecz tylko ma uiścić to, co w kontrakcie napisano, a nie co na gębę się umówiono.

Postanawia dalej ustawa, że jeśli kupujący wypłacił sprzedawcy całą ustnie umówioną cenę, to może żądać nawet droga skargi od sprzedawcy zwrotu nadwyżki nieujawnionej w kontrakcie pisemnym, np. jeśli ustalono cenę ustnie na 500.000 i ją kupiciel upłacił, a w kontrakcie pisemnym podano jako cenę 300.000 Mp., to kupiciel może żą-

dać od sprzedawcy zwrotu 200.000 Mp., tj. części ceny, którą w kontrakcie zatajono czyli której w kontrakcie pisemnym nie wpisano. Atoli kupiciel musi skarżyć o zwrot najpóźniej do roku od dnia spisania kontraktu — inaczej to jego prawo gaśnie.

Wedle ustawy może i Skarb państwa wytoczyć taką skargę przeciw sprzedawcy, jeśli część ceny zatajonej już otrzymał oraz przeciw kupującemu, jeśli tej części ceny ukrytej jeszcze nie uiścił. Atoli tylko wówczas, o ile kupiciel jeszcze ze skargą przeciw sprzedawcy nie wystąpił i tylko w przeciągu lat 10 od dnia spisania kontraktu. Z kwoty przysądzonej Skarbowi Państwa ma on prawo pokryć należność stemplową, od zatajonej części ceny, a reszta przypada na cele dobroczynne tej gminy, w której znajduje się przedmiot kupna-sprzedaży. Natomiast przysadzona kupicielowi sunia staje się jego własnością i nie ma obowiązku nikomu z tego coś dawać.

Od straty i kar można się uwolnić przez doniesienie władzy skarbowej o tem zatajeniu ceny, lecz muszą to zrobić obaj kontrahenci tj. sprzedawca i kupujący równocześnie i to zanim władza skarbowa o tem zatajeniu się dowie. Nadto co do kupującego tylko: nie ulega on karze, jeśli w terminie jednorocznym wyżej podanym wniósł skargę przeciw sprzedawcy o zwrot uiszczonej a zatajonej ceny, albo też jeśli w sądzie zeznawał w tej sprawie jako strona lub świadek pod przysięgą.

Niezależnie od powyższych złych skutków, ma prawo Władza skarbową wdrożyć przeciw obu stronom umawiającym się o kupno - sprzedaż postępowanie skarbowo karne, przewidujące duże kary aresztu lub grzywny za zatajenie ceny kupna.

Ustawa wreszcie czyni nieważnymi wszelkie umowy zawierające wyższą cenę od ceny podanej w rzeczywistym pisemnym kontrakcie.

Ustawa ta jest sprzeczną z powszechną u nas w Małopolsce obowiązującą ustawą cywilną, która za umowę ważną poczytuje prawdziwie, rzeczywście objawioną wolę stron i przy ocenieniu umowy musi sędzia uwzględnić nie to co napisane w kontrakcie, lecz to co strony rzeczywście na tę bę postanowiły. I słusznie, bo bardzo często umowy są spisane niedokładnie, nieraz sprzecznie z wolą stron, z tem co ustnie ułożono.

Oczywiście należy nową powyżej cytowaną ustawę tłómaczyć rozsądnie, to znaczy, że w razie omyłki w kontrakcie pisemnym nie mogą zaistnieć zgubne skutki nowej ustawy np. autor kontraktu mylnie wpisał cenę 100.000 (sto tysięcy) zamiast 1.000.000 (jednego miliona) — w takim razie niema ani kupujący, ani Skarb państwa prawa do zaskarżenia o rzekomo zatajoną część ceny w kwocie 900 000 Mp. Tylko to trzeba władzy skarbowej albo zaraz po spostrzeżeniu omyłki donieść, albo potem w razie procesu myłkę tę udowodnić świadkami.

Nowa ustawa jest właściwie wydana ze względów czysto skarbowych (fiskalnych) celem odstraszenia ludzi przed zatajeniem prawdziwej ceny. Jest ona, mem zdaniem, zupełnie niepotrzebna, bo władza skarbową, a raczej skarb państwa

nie będzie miał z niej żadnego prawie pożytku, a dawne ustawy dają skarbowi państwa dostateczną podstawę do pokrycia szkody z powodu zatajenia ceny.

Natomiast ustawa ta jest wysoce niemoralną, bo między solidnymi, rzetelnymi kontrahentami nie będzie miała nigdy zastosowania, a takich będzie zawsze więcej — natomiast sprytny, podstępny, zły (ocząjdusza) kupiciel może nakłonić sam nie-uświadomionego sprzedawcę do zatajenia części ceny — której po spisaniu kontraktu sprzedawcy nie zapłaci, a jeśli zapłacił to zaskarżyć może o zwrot. Może się to stać np. w razie pokłócenia się o coś ze sprzedawcą lub z zazdrości itp. Może więc kupujący wyrządzić straszną krzywdę głupiemu, nieostrożnemu sprzedawcy.

Dlatego ustawa powinna czempredzej zniknąć z naszego ustawodawstwa i posłowie z ludu wyszli winni sprawę tę porządzić czempredzej w Sejmie.

Żaś uświadomieni ludowcy niechże przestrzegają każdego przy kupnie-sprzedaży, by podawano do kontraktu pisemnego prawdziwą cenę kupna, by jej nie zatajono, bo przecież to brzydka, niemoralna rzecz, a kto kupuje, to ma przecież pieniądze potrzebne na opłatę skarbową wynoszącą 6 procent (sześć procent) od ceny i obywatel polski nie powinien krzywdzić skarbu państwa, potrzebującego tak bardzo pieniędzy.

Dr. Szymon Przybyło.

OKRUSZYNY.

LUD POLSKI, wydawany przez piastowców w Tarnowie, w numerze z 3 bm., pomieszczył najpierw kłamliwe doniesienie, jakoby Przyjaciel Ludu miał przestać wychodzić. Możemy zapewnić niecierpliwych „zwycięzców“, że Przyjaciel Ludu będzie nadal wychodził, aby opiewać czyny różnych wybrańców piastowcowych.

W tymże „Ludzie pol.“ jest wstrętą napaść na posła Kremę za wiec w Radomyślu. Jest to dalszy dowód, że rozbijaczami chłopów są Buchy, Czuty i tym podobni działacze piastowcowi.

STOW. ADWOKATÓW BIELSKO-BIAŁA powzięło na posiedzeniu w dniu 8 listopada b. r. następujące uchwały, wiążące wszystkich adwokatów w Białej i Bielsku: Stosując się tylko częściowo do panujących stosunków gospodarczych, policzać się będzie narazie tytułem honorarium jedynie 1.500 krotną podwyżkę honoraryów przedwojennych. Do honorarium doliczać się będzie 15% dodatek manipulacyjny. Rachunki będzie się przysyłało nie jak dotychczas rocznie, lecz najpóźniej kwartalnie. Rachunki niezapłacone w ciągu 14 dni od ich otrzymania nie będą dla zastępcy, prawnego wiążące i zastrzega się ich podwyższenie w stosunku do drożyzny i zmniejszonej wartości pieniądza. Zastępstwa prawne będą przyjmowane w zasadzie tylko za złożeniem odpowiedniej zaliczki która należy uzupełnić w dalszym stadium sprawy. W niedziele i święta są kancelary adwokackie zamknięte.

Na to sposób: nie procesować się, aby nie było potrzeby opłacania adwokatów.

DZWONY wywiezione podczas wojny z Małopolski wschodniej w liczbie 1970 do Rosji, zostały teraz odbrane z powrotu.

STRACH PRZED POKUTUJĄCEM WIDMEM. Z Lubieńca do Krośnic, pow. wrocławskiego, przechodził szosą mieszkaniec wsi Henrykowiec, Wincenty Kaczorowski, na którego napadło 2 bandytów i zażądali wydania sobie pieniędzy. Kaczorowski miał przy sobie 36.000 mk. i 170 rb. srebrem, które bandycy zabrali. Po dokonaniu rabunku bandyci przywiązali Kaczorowskiego do drzewa rozkrzyżowawszy mu ręce i nogi i tak zostawili, poczem zbiegli. W chwilę później nadjeżdżało kilka furmanek i wtedy Kaczorowski zaczął krzyczeć, prosząc, by go uwolniono z więzów, co gdy usłyszeli przejeżdżający, szybko podcięli konie i odjechali, sądząc, że jakieś widmo pokutuje pod drzewem. Dopiero po kilku godzinach znalazł się jakiś odważniejszy przechodzień i Kaczorowskiego odwiązał.

BANDYCI W KLASZTORZE. Onegdaj wieczorem 4 uzbrojonych w karabiny bandytów wpadło na folwark Bazylianów w Zawalu pow. przemyskiego. Na podwórzu natknęli się na staruszkę M. Semczuka, którenu kazali się zaprowadzić do zarządcy folwarku. Gdy Semczuk zaprowadził ich do ks. Mikołaja Piotrowskiego, bandyci związali księdza i wszystkich domowników przygotowanymi powrozami, następnie rozpoczęli rabunek. Zrabowane futro, kożuchy, garderobę, bieliznę i obuwiu spakowali do worków, poczem wyprowadzili ze stajni 4 konie, worki z łupem załadowali na wierzchowce i zbiegli w kierunku wschodnim, prawdopodobnie ku granicy. Rzeczy zrabowane przedstawiają wartość 7 milionów marek. Pościg policyjny pozostał na razie bez rezultatu.

ZAMORDOWANIE STRÓŻA PRZEZ RZADCE MAJĄTKU. W nocy z 22 na 23 listopada b. r. rządcą majątku Stary Dwór (gmina Wysokie, powiat krasnostawski) Józef Szafranski, wystrzałem z rewolweru zabił stróża tego folwarku, ojca 5 dzieci, tow. Janą Sałką. Mordu dokonał z zemsty za to, że Sałek podał na komisję rozjemczą właściciela Starego Dworu Sobocińskiego Stanisława, wybitnego działacza Związku ziemian, z powodu niewydawania ordynaryi. Właściciel Starego Dworu, Sobociński, oddawna tolerował postęпки rządcy Szafranskiego, jak: 1) rzucanie granatami ręcznymi w gospodarzy z sąsiedniej wsi; 2) strzelanie do ludzi; 3) niewydawanie robotnikom świadczeń należnych; 4) bicie i terroryzowanie dzierżawcy sadu, który pomimo, że zapłacił Sobocińskiemu za sad owocowy, musiał się z niego wynieść w obawie o swe życie i pozostawić zapłacone owoce i t. p. Wszystko to uchodziło Szafranskiemu bezkarnie, aż doszło do tego, że w nocy 23 listopada dopuścił się morderstwa. Rządcę Szafranskiego aresztowano. Czyby i Sobocińskiego nie należało pociągnąć do odpowiedzialności?

ZŁODZIEJ KWĘSTARZEM. Do biura firmy przemysłowo-handlowej Martens i Daab przy ul.

Wilejskiej w Warszawie zgłosił się jakiś mężczyzna, oświadczywszy, że jest upoważniony do zbierania ofiar na biedne dzieci. Woźny polecił nieznanemu zaczekać, gdyż u dyrektora firmy znajdował się interesant. Nieznajomy wówczas pokazawszy zegarek odrzekł, że czas jest drogi, a on jest tak ważną osobą, iż dyrektor przyjmie go od razu, byle go tylko zameldował zaraz. Woźny udał się do dyrektora i gdy wrócił, nieznanego już nie zastał. Nie było również futra, które przedstawiało wartość 4 milionów.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. W ostatnich czasach zdarzały się w Krakowie częste oszustwa dokonywane pod pozorem sprzedawania materij n aubrania. Po dojściu do kupa, wręczali ulicznicy kupcy nabywcom: zamiast materiałów, pakunki zawierające wewnątrz siano i stare szmaty. Policja wytropiła wczoraj dwóch takich kupców i aresztowała ich, w chwili, gdy szli na targ z pakunkami. Okazało się, że w pakunkach znajdowały się szmaty przykryte z wierzchu kawałkami białego płótna i arkuszami białego papieru. Aresztowanym jest 17-letni Józef Borkowski i 21-letni Stanisław Czerny.

GOSPODARSTWO.

REJESTRACJA I STEMPIOWANIE DŁUGU PRZEDWOJENNEGO AUSTRII I WĘGIER. — Prezes Izby skarbowej we Lwowie ogłasza: Komisya Odszkodowań w Paryżu poleciła raz jeszcze rozpatrzyć sprawę zarejestrowania i ostemplowania tytułów długu przedwojennego Austrii i Węgier, co pozwala obywatelom polskim uzupełnić braki formalne, względnie naprawić inne zaniedbania w rejestracji poprzedniej. Rewizję przeprowadzi Izba skarbowa we Lwowie dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Ktokolwiek miałby jakie braki lub zaniedbania do uzupełnienia, powinien nadesłać bezzwłocznie posiadane, względnie przechowywane u siebie tytuły długów, jak renty, obligacje, Izbie skarbowej we Lwowie, dołączając znaczki pocztowe na kosztą rekomendowanego zwrotu wysłanych papierów wartościowych. W razie braku obligacji można nadsyłać zastępujące je certyfikaty, arkusze płatnicze na odsetki, lub książeczki rentowe. Przy tytułach zaginionych należy stwierdzić starania o amortyzację zguby. O ile idzie o teren całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, będą mogli interesanci zasięgnąć przed wysłaniem papierów szczegółowych informacji w dyrekcjach okręgów skarbowych, co pozwoli im uniknąć wysyłek zbędnych. Tytuły długów, które wejdą do Izby skarbowej po dniu 9 grudnia 1922, bezwarunkowo rozpatrywane nie będą.

CENY TARGOWE W KRAKOWIE 9 grudnia 1922. Żyto 34.000. Owies 41.000. Jęczmień 40.750. Mleko 500. Masło 7.500. Stonina 4.600.

ROBOTY OGRODNICZE W GRUDNIU. Sad. Karczować stare drzewa. W czasie mokrych odwilży skrobać starą korę, usuwać mchy i porosty, a potem wszystko palić. Drzewa młode szorować

ostremi szczytkami, używając wody. Zbierać gniazda owadów (oprzędę) na gałązkach umieszczone, zdejmować i palić opaski lepkie (gdy już ziemia zmarznięta). Zbierać zrazy do szczypania wiosnenego z drzew zdrowych, płodnych, pewnych co do odmian. Grubość zrazów winna odpowiadać mniej więcej grubości ołówka. Na zrazy ścinamy długie i silne roczne pędy (byłe nie wilki), wiążemy w pęczki po kilkadziesiąt sztuk, opatrujemy tabliczkami z napisem odmiany i przygotowujemy im miejsce pod północną ścianą budynku. Wykopawszy rowek wzdłuż ściany (łokieć szeroki, stopę głęboki) układamy tam podścielisko z gałęzi jałowcu, co ma zabezpieczać od myszy. Na tem podścielisku kładziemy zrazy, przykrywamy je znowu jałowcem przysypujemy ziemią, zostawiając część jałowcu (koło ściany) nieprzykrytą. — Ziemię udeptujemy. Pod wiosnę, o ile można, przykrywamy to wszystko śniegiem. O ile mamy głęboką i chłodną piwnicę, zrazy możemy zadłować pionowo w piasku. Baczyć należy, by zrazy nie wysychały; tłumimy zatem dostęp światła, piasek zwilżamy. Jeżeli można, kopujemy i zaprawiamy doły do wiosennego sadzenia. Nakrywamy truskawki, o ile nie są jeszcze nakryte. Przebie ramy owoce w przechowaniu i wietrzymy, utrzymując temperaturę, o ile można, około + 3° R.

Szkótki. Wykonujemy regulówkę w czasie odwilży. baczac, by nie zakopywać zmarzłych brył z lodem lub śniegiem. **Z. Makowski.**

WIEŚ A MIASTO. W Austrii stoją przeciw sobie dwa uzbrojone obozy nieprzyjacielskie: po jednej stronie konsumenci miejscy, po drugiej stronie chłop. W miastach zrabowano kilka furmanek chłopskich, wiozących na targ produkty rolne. — Wobec tego chłopci przestali wywozić wiktuały do miast. Zorganizowani robotnicy napadli na wieś i z bronią w ręku zmusili chłopów do sprzedaży ziemniaków, kapusty, fasoli i tp. po maksymalnej cenie. Na wieść o tem chłopci w innych wsiach uzbroili się w strzelby, kosy itp. Żandarmerya chciała chłopom broń odbierać, w kilku miejscowościach przyszło do walk, żandarmerya musiała się wycofać. Dopiero po zapewnieniu bezpieczeństwa przez rząd chłopci powieźli na targi żywność. Mieszkańcy miast, po smutnym doświadczeniu, dali chłopom spokój — przynajmniej na razie.

Odpowiedzi Redakcyi.

J. Sikora: List otrzymałem i pięknie dziękuję. Najpierw zbadajcie usposobienie w powiecie i w miarę potrzeby poznięciajcie zarządy Rad Chłopskich, dobierając tylko ideowych, bezinteresownych i energicznych działaczy. Rady Okręgowe i wojewódzkie zorganizujemy w marcu i kwietniu. Nikogo nie trzeba ani nie proszę — kto chce iść gdzieś indziej, niech sobie idzie. „Przyjaciel Ludu” będzie wychodził stale i regularnie co tygodnia. — **W. Pal:** W tej chwili trudno o tem mówić, ale będę miał w pamięci. Zobaczymy się wkrótce w Jaśle. — **M. Rzycki:** Redaktor Rączkowski za czasów noszenia wciśnął się do kilkuastu spółek akcyjnych i z tego źródła jako członek rad nadzorczych na

około 20 milionów mk. czystego dochodu rocznie. To też on musi dbać o powodzenie owych spółek, a nie o powodzenie chłopów. — **J. Kania:** Odpo wiedzamy w okraszynach. Chcieli by pogrzebać „Przyjaciela”, ale to się im nie uda. Wiedzą, że „Przyjaciel” będzie ich płnował, a tego oni się boją. — **M. Dąbrowski:** Przekonał się p. Kaźmierczak na własnej skórze. Użyli go za narzędzie do rzucania oszczerstw przeciw Stapińskiemu, a potem go wykiwali. „Przyjaciel” mimo to nie ubliżającego o p. Kaźmierczaku nie napisał, bo uważamy go za jednego z najświetlejszych włościan i wielką szkoda, że nie wszedł do Sejmu. — **Inwalida:** Dajemy jeszcze raz dosłownie obwieszczenie Ministerstwa spraw wojsk., ale układaniem podań zajmować się nie możemy, bo nie stać nas na utrzymanie wielkiej kancelaryi. — **Amerykanin M. M.:** Stanowczo doradzamy kupić, skoro się trafia korzystnie. — **W. Gierlach:** Trudno być prorokiem, ale to pewna, że mam plan i wiem dlaczego to uczyniłem. Pracujmy, a czas wszystko wyjaśni. — **J. Trojan:** List wysłany 4 b. m.

Za treść ogłoszeń Redakcyi nie odpowiada.

Chłopca, starszego uczniwego przymie do praktyki masarskiej; zgłoszenia do masarni Franciszka Jędrusika, ost. poczta Dukla

Na obecny sezon budowlany

poleca **ważno** skaliste i do bielienia, najlepszej jakości **cement** portlandzki, **dachówkę** ogniotrwałą ASBIT, ETERNIT, **WIEK** po cenach przystępnych z szybką dostawą Firma hurtowna

A. BODUCH, Żywiec, Rynek L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 510 11-20

Gospodarstwo 12-to morgowe

ziemia I. jakości, w tem 1 mórg łąki 3 konnej i jeden mórg lasu. Dom mieszkalny ze stajniami i stołpa osobno, 4 krowy, 2 konie, 4 świnie, narzędzia rolnicze, inwentarz martwy i żywy. Szkoła i Kościół w miasteczku Wielopola skrzyżskiem, dwa kilometry od stacji kolejowej Wiśniowa 9 kilometrów. **DO SPRZEDAŃIA ZARAZ.** Cena do ugody. — Zgłoszenia do Antoniego Długosza. 600 2-8

PRZĘDZALNICZE

MAŁE MASZYNY do lnu i MAŁE GREWPLE do wełny wykonywa FABRYKA MASZYN

W WARSZAWIE, WILCZA L. 2

Inżynier W. Żórawski. 592 2-5

CUNARD-LINE



LINIA KUNARD

REEMIGRANCI, którzy chcą wyjechać z powrotem do Ameryki — bez względu na to, jak długo przebywają w Polsce, powinni zgłosić się natychmiast w naszym biurze:

CUNARD-LINE

w KRAKOWIE, ulica Szpitalna 30 (hotel Pollera),

z swoimi paszportami z Ameryki, abyśmy mogli wnieść dla nich polanie o wizę amerykańską.

Zwracamy uwagę, że wydawanie wiz amerykańskich jest na ukończeniu i kto nie chce stracić możności wyjazdu do Ameryki, powinien we własnym interesie zgłosić się w najkrótszym czasie w naszym biurze.

LINIA KUNARD

KRAKÓW, ulica Szpitalna 30 (hotel Pollera).

Okręty nasze, jak np. Berengaria 53.000 ton, Aquitania 47.000 ton, Mauretania 32.000 ton, — największe i najszybsze w świecie przeprowadzają podróżnych w około 4 1/2 dnia do Ameryki.

Okręty nasze odchodzą prawie codziennie z portów: Gdańska, Cherbourga, Rotterdamu, Antwerpii itd. 2—0

Karta okretowa wraz z kosztami podróży z Krakowa do Nowego Yorku wynosi 106 dolarów + 8 dolarów taksa amerykańska.

Wszelkie informacje bezpłatnie.

BACZNOŚĆ! Uważajcie na numer 30 ulica Szpitalna.



KRÓLEWSKO-HOLENDERSKI LLOYD

Kraków, ulica Szpitalna L. 30 (Hotel Pollera)

Najwygodniejsza i najtańsza przeprawa bezpośrednią linią pocztową, na wspaniałych okrętach do

ARGENTYNY I BRAZYLIJ

Nasze najbliższe transporty odchodzą okrętami:

GELRIA
27 grudnia

ZEELANDIA
10 stycznia

ORANIA
23 stycznia

FLANDRIA
7 lutego

Wyjazd bez wszelkich ograniczeń, a koszt przewozy więcej niż o połowę tańsze jak do Ameryki północnej. 2—0

Wszelkich dokładnych informacji udziela bezpłatnie nasze biuro

KRÓLEWSKO-HOLENDERSKI LLOYD, Kraków, ulica Szpitalna L. 30.

DO SPRZEDANIA

5 morgów

urodzajnej ziemi

w HACZOWIE,

(kopaczówka), 601 1-2

w tem kawałek lasu.

Interesowani raczą się zgłosić
na poniższy adres:

Stanisław POLNAR

Haczów, pow. Brzozów.

TKACKIE

WARSZTATY RĘCZNE

ULEPSZONE MOCNEJ BUDOWY
I PRZYBORY NA SKŁADZIE

w WARSZAWIE, WILCZA 2

INŻYNIER W. ŻÓRAWSKI

FABRYKA MASZYN. 591 2-5

SPRAWY STAROKRAJSKIE

566 4-4

załatwia najlepiej
w Ameryce i Polsce

POLSKIE BIURO PRAWNE

Adres: 1938 West Chicago Ave., Chicago, Ill, U.S.A.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Skandinavian American Line

WARSZAWA, ULICA SENATORSKA 35.

Wygodną i szybką podróż do Nowego Jorku

mają pasażerowie,
którzy podróżują
naszymi znanymi
pośpieszn. okręta-
mi pasażerskimi,
□ □ □ □ □ □ □ □



Frederic VIII,
Oscar II,
Hellig Olav,
i United States,
które odchodzą
co tydzień.

POLSCY i ROSYJSCY EMIGRANCY!

Formalności związane z wyjazdem do Ameryki są bardzo trudne! Zwracajcie się listownie lub osobiście do naszego biura Warszawa, SENATORSKA 35 (obok Poselstwa Amerykańskiego), a otrzymacie najdokładniejsze informacje.

Pasażerowie, którzy już w Ameryce byli (reemigranci) winni niezwłocznie porozumieć się z nami, gdyż niektórzy z nich mają pierwszeństwo do otrzymania wizy amerykańskiej. Ci zaś, którzy w Ameryce jeszcze nie byli, a otrzymali numerki od Konsula Amerykańskiego na rok 1922 lub 1923, winni nas o tem natychmiast listownie zawiadomić. Bardziej szczegółowych informacji osobiście lub listownie udzielamy bezpłatnie po nadstaniu adresu.

Cena szyfskarty 3-cią klasą z Warszawy do New Yorku wynosi 106 dolarów.

Najwygodniejsza nasza II./klasa wynosi 130—135 dolarów.

Amerykański podatek pogłówny wynosi 8 dolarów.

595 2-9

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Już wyszedł z druku

**KALENDARZ
ROLNICZY****NA ROK 1923****≡ BOGATO ILUSTROWANY ≡**ZAWIERA PIĘKNE POWIEŚCI, WSKAZÓWKI
i RADY GOSPODARCZE, HODOWLANE, —
POEZYE i t. d.Cena z przesyłką pocztową 1100 Mkp. —
a dla członków Kółek rolniczych 1000 Mkp.

Wysyła się za zaliczką

ADRES: 588 2-4

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE
KRAKÓW, pl. Szczepański L. 8.**FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
BRACI PLEZIA**

Kocmyja (Kocaszów), 588 2-10

Poleca: Prągi włośniarskie z drewnianymi grzędziela-
mi orzące na jakiegokolwiek koleśnicy, koleśnice, obsy-
pniki do kartofli, młynki do czyszczenia zboża itd. —
Przyjmuje do naprawy wszelkie maszyny rolnicze.**Nawozy sztuczne**prawdziwą tomasynę marki gwiazda, żużle Martina,
superfosfat i inne nawozy dostarcza wagonowo
szybko firma hurtowna**A. Boduch, Zywiec, Rynek 22.**Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek
pocztowy za 50 Mkp. 511 11-20

Jedyny najtańszy dom nędliowy 580 2-4

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13 P. L.

poleca nędliowy system Koskoc 1200 Mkp.
Budzik prze twoenny 1400 Mkp. Skrzypce
ze smyżkiem 2800 Mkp. Wyżel. Padła do
skrzypiec M 11000 13 000. Harmonia wiedeń-
skie model, jedn. nędliwa M 27000, dwu-
rzędliwa M 45000. Trąby akordeonowe
M 5000, 6000. Diamenty do szkła Mkp.
6000, 7000, 7500, 8500. Brzytwy M 3000, 4000, 5000. Maszynki
do włosów M 7000, 8000. Maszynki do sznogałama M 5000,
6000. Pas lo brzytwy 2500 Mkp. Kamień 1000 Mkp. Przy za-
mówieniu połową zadatku, reszta za pobraniem.Cennik ilustrowany za nadaniem 200 Mkp. przekazem
Kupuje srebro, złoto i brylantyUboyczny dochód
dla każdego
pracowitego
obywatelaListy i zapytania
pod adresem
„Senator“ 89
Bydgoszcz**100.000 mk. i więcej**
miesięcznie
stałego, uczelnego zarobku
może mieć każdy nauczy-
ciel wiejski, mistrz gminny,
organista, wogóle każdy
pracowity człowiek na wsi
przy pozasłużbowej pracy
może
zarobić. 43 20-0**DOM ROLNICZY**ZASTĘPSTWO PROSCIEJONSKIEJ FABRYKI
MASZYN ROLNICZYCH
F. WICHTERLEGO**NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1**
polecaKieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego-
Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitami na
kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 Wi-
chterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami
skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe,

Siaczkarnie ręczne i kieratowe. 527 10-10

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową
dostawę tomasyny z „Gwiazda” i superfosfatne po-
syłamy franko do każdej stacji i na kredyt.UWAGA Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówie-
cie i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.**Gospodarstwa,**majątki ziemskie, kamienice, interesa i wszelkie przed-
siębiorstwa w Poznańskim i na Pomorzu poleca w wiel-
kim wyborze Józef KOCERKO, Bydgoszcz,
ulica Śto Jańska Nr. 1, I-sze piętro. — Usługa rzetelna
i szybka. 537 8-10

COSULICH LINE REEMIGRANCI

I JADĄCY DO RODZINY W AMERYCE ZWRACAJCIE SIĘ

celem wyjazdu po bezpłatne, najdokładniejsze informacje do naszych biur:
Kraków, Radziwiłłowska 23. Warszawa, Królewska 39.

Odjazd **NAJLEPSZYM I NAJSZYBSZYM PAROWCEM** morza Śródziemnego:
„PRESIDENTE WILSON” 3 stycznia 1923.

Wszyscy pasażerowie 3-ciej klasy otrzymują osobne kajuty
po najniższej cenie!

2-0

Prospekta szczegółowe, ceny 1 i 2-giej kl. oraz wszelkie informacje udziela na żądanie.

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada
mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! To zadanie spełnia

Mączka odżywcza dla dzieci „PHARMA”

jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.

Żądajcie wszędzie **Mączki odżywczej „PHARMA”**, która jest do nabycia
w puszkach blaszanych w każdej aptece, drogueryi i handlach artykułów
spożywczych.



Wedle poleceń lekarskich

najidealniejszym środkiem przeciw atakom podagrycznym, ischias, reuma-
tyzmowi mięśni, stawów, nerwobólom, bólom krzyżów, migrenie, kluciu w bokach, poraże-
niom, jest

SAPOMENTHOL MATULI

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach
tylko w oryginalnych słoikach małych i większych.

528 7-10

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.